

## Bobry na Łysej Polanie

W miejscu, które bobry sobie upodobały, dominuje w drzewostanie olsza szara, tworząca tam olszynę nadrzeczną z domieszką świerków. Ścięte drzewa, w większości o średnicy kilkunastu centymetrów, a w jednym przypadku nawet przekraczającej 20 cm, posłużyły do budowy tamy na potoku. Jedną żerdź bobry ścięły i ściągnęły ze stoków Łysej Skałki. Płytką wodą w potoku spiętrzyła się i obecnie przekracza półtora metra głębokości. Powstało rozlewisko szerokie na ok. 10 m, dobrze widoczne z mostku na Drodze Balzera.

Liczne próby bezpośredniego podejrzania bobrów do tej pory nie przyniosły efektu. Fotopułapka obok ściętego wcześniej drzewa, zamontowana na początku grudnia, nagrała jednego osobnika w godzinach nocnych, ogryzającego korę z leżącej kłody. Później, przez mniej więcej dwa tygodnie kamera nie uchwyciła niczego oprócz lisa. Tuż przed świętami Bożego Narodzenia, 23 grudnia ponownie pojawił się jeden osobnik. Podgryzając napoczęte drzewo, doprowadził do jego wywrócenia w kierunku potoku. Dopiero w Boże Narodzenie, ok. godz. 22 zarejestrowane zostały dwa bobry żerujące na tym drzewie. Obecnie nie można stwierdzić z pełną dokładnością, czy jest to dzieło tylko dwóch wspomnianych osobników, czy też bobrów żyje tu więcej. Trudno również dociec, skąd przybyły, choć można przypuszczać, że ze Słowacji, z rejonu Podspadów, gdzie w ostatnich latach obserwowano je na rzece Białka.

Bobry w ciągu dnia nie są aktywne. Pojawiają się jedynie nocą, co zapewne ma związek z ich trybem życia. Być może wpływa na to także bezpośrednia bliskość ruchliwej Drogi Balzera – widok charakterystycznie ściętych drzew, doskonale widocznych z szosy, przyciąga ludzi.

Najpewniej jest to pierwsze stanowisko bobra w TPN i być może w całych Tatrach. Na Podtatrzu znajdują się stanowiska tych zwierząt, ale w samych górach to lokalizacja pionierska.

**Marcin Strączek-Helios**  
**(tekst pojawi się w 51 numerze „Tatr”)**